INFORMATOR

PARAFII EWANGELICKO-AUGSBURSKIEJ ŚWIĘTEJ TRÓJCY W WARSZAWIE

ŚWIĘTO REFORMACJI 2003

Nr4(21)2003

„Pragnę czynić wolę twoją, Boże mój, a zakon twój jest we wnętrzu moim”

Ps 40,9

„Albowiem nie wstydzę się ewangelii Chrystusowej, jest ona bowiem mocą Bożą ku zbawieniu każdego, kto wierzy.”

Rzym 1,16

Czcigodnemu Księdzu Doktorowi

Włodzimierzowi Nastowi,

z okazji szczególnego Jubileuszu 40-lecia ordynacji na duchownego naszego Kościoła, pragniemy złożyć życzenia Bożego prowadzenia i obfitości Jego błogosławieństwa w dalszej służbie w naszej Parafii, w wymiarze diecezjalnym i ogólnokościelnym, a także w pracy dydaktycznej w ramach Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej. Powierzając Księdza Jubilata w modlitwach naszemu łaskawemu Bogu, pozostajemy z wdzięcznością

Księża, Rada Parafialna oraz Parafianie Parafii Św. Trójcy w Warszawie

Warszawa, 2003-10-20

Albowiem fundamentu innego nikt nie może założyć oprócz tego, który jest założony, a którym jest Jezus Chrystus

I Kor. 3,11

Przed wiekami założony został fundament Kościoła. Jest nim sam Pan Kościoła, Jego dzieło zbawienia, Jego Ewangelia. I na tym fundamencie kolejne pokolenia Jego uczniów i wyznawców budują rzeczywistość Kościoła. Jedni lepiej – inni gorzej. Jedni zgodnie z zaleceniami Pana Kościoła i Jego Ewangelii, a inni dodają do tego, a czasem wręcz to zastępują, swoimi koncepcjami i pomysłami. Nie zawsze więc ta budowa jest spójna. Nie zawsze też rzeczywistość Kościoła zgodna jest z tym, czego oczekuje Pan Kościoła. To co w Kościele pochodzi od Boga jest trwałe, niezmienne i właściwe, ale to co pochodzi od ludzi okazuje się nieraz niewłaściwe i niezgodne z istotą Kościoła. Dlatego Kościół musi być oczyszczony z tego wszystkiego, co go wypacza i oddala od Boga. Konieczna jest, od czasu do czasu, naprawa Kościoła, reforma Kościoła „w głowie i członkach". Więcej, ta naprawa powinna być stałym elementem działania Kościoła. Kościół powinien być stale reformowany, aby oczyścić go z obcych naleciałości, aby to co buduje się na fundamencie odpowiadało temu, czym, a właściwie kim jest ten fundament. To ma być zawsze Kościół Chrystusowy, a ci którzy do niego należą i niosą odpowiedzialność za Jego budowanie, mają we wszystkim naśladować Pana Kościoła, mają żyć i działać, budować rzeczywistość Kościoła i własnego życia zgodnie z poleceniami i nakazami Chrystusa Pana

Ks. dr Henryk Czembor

(Powyższe rozmyślanie reformacyjne pochodzi ze zbioru rozważań autorstwa ks. dr. Henryka Czembora „Każdy dzień ze Słowem Bożym". Tomik ten, zawierający rozważania, modlitwy i wiersze ukazał się w 40. rocznicę ordynacji ich Autora.)

KAZANIE WYGŁOSZONE PODCZAS NABOŻEŃSTWA W KOŚCIELE ŚW. TRÓJCY NA ZAKOŃCZENIE XII FORUM KOBIET LUTERAŃSKICH W WARSZAWIE W DNIU 21. 09. 2003 r.

PRZEZ DIAKON KARINĘ CHWASTEK

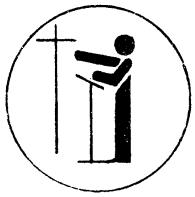

Łuk.17,11-19

Czy uświadamiamy sobie, że każdy z nas żyje jakąś nadzieją? Oto nasze życie przesiąknięte jest nadzieją niczym światłem, które rozszerza nasz horyzont widzenia i umożliwia wszelki celowy ruch w przyszłość. Ona życiu udziela życia. Weźmy przykład, przygotowujemy się do egzaminu. Mijają dni, noce, tygodnie z małymi przerwami na odpoczynek. Co kryje się u dna podjętego trudu? Nadzieja, że kiedyś egzamin zdamy. Bez tej nadziei nie otwieralibyśmy nawet książki. Istnieje jeszcze bardziej podstawowa nadzieja. W tym przykładzie będzie to nadzieja ukończenia studiów, głębiej, spełnienie własnego powołania życiowego, jeszcze głębiej – sens życia w ogóle. W ten sposób jedna nadzieja zapuszcza korzenie w drugiej. Gdybyśmy, załóżmy nie zdali egzaminu pozostaje nam nadzieja ukończenia innych studiów. Gdyby i to odpadło pozostaje nadzieja zrealizowania innego powołania życiowego, jakiegoś dalszego sensu życia. Gdyby ta ostatnia zawiodła popadlibyśmy w rozpacz. Stanęlibyśmy całkowicie pokonani i niezdolni do życia. Brak nadziei to rozpacz. Iskra nadziei, choćby niewielka to ruch, to życie, to moc do podejmowania trudów. Żyjemy nieustannie jakąś nadzieją.

Dzisiejszy tekst mobilizuje nas do reflektowania tego, co wiąże się z nadzieją, wiarą i wdzięcznością. Weźmy sens zdania, które może często słyszymy od naszych bliskich, czy wypowiadamy w stosunku do nich: *W tobie pokładam swoja nadzieję*. Brzmi ono jakoś smutno i bezradnie, ale jednocześnie jest pełne ufności i nieśmiałej miłości. Nadzieja zmierza też w kierunku jakieś osoby.

W historii opowiedzianej przez Ew. Łukasza spotykamy 10 trędowatych, którzy swoją wiarę i nadzieję złożyli w rękach Jezusa: W Tobie Boże pokładamy nadzieję, w Twoje ręce oddajemy siebie, jesteś naszym ratunkiem!

Wiemy, że byli to ludzie chorzy na trąd, a wiec w tamtych czasach żyjący na marginesie społeczeństwa. Wyobcowani, porzuceni, pozostawieni powolnemu umieraniu w wielkim cierpieniu i to zarówno w sensie fizycznym, psychicznym jak i duchowym. O chorych na trąd mówiło się jako o ludziach nie w pełni wartościowych. Być może, albo zapewne ci ludzie dotąd wiedli całkiem normalne życie. Mieli rodziny, przyjaciół, pracę. Wydawać by się mogło, że nikt, ani nic nie jest w stanie tego zmienić. Właśnie taki ma być życie. Takie życie nam się należy. A jednak. Nagle Bóg dotyka ich tą straszną chorobą. Wyrok brzmiał: Twoje życie się kończy. Odtąd skazany będziesz na ból i cierpienie. Okazuje się, że to, co do tej pory stanowiło przedmiot ich przyszłości przestaje mieć znaczenie. Teraz jest

ważne zdrowie, a właściwie jego brak. Moglibyśmy powiedzieć, że dopiero teraz, kiedy stracili to najcenniejsze, powrócili do tej najbardziej pierwotnej nadziei, nadziei na życie w ogóle. Wszystkie zabiegi na uleczenie musiały ich zawieść skoro zaczęli szukać pomocy u Jezusa. A gdyby tak mogło być odwrotnie? Gdybyśmy najpierw Bogu zawierzyli i na nim polegali? Swoja nadzieję ku niemu skierowali? Biblia jest pełna przykładów ludzi, którym Bóg okazał swą pomoc. Zapewne i wśród nas nie brak takich, którzy Bogu zawdzięczają swoje zdrowie i życie? Którzy żywili nadzieję wbrew nadziei, których wiara na powrót doprowadziła do życia.

Stanęli z daleka i podnieśli swój głos mówiąc: Jezusie, zmiłuj się nad nami. A gdy ich ujrzał, rzekł do nich: Idźcie i ukarzcie się kapłanom. A gdy szli zostali oczyszczeni, czytamy. Jakiż to krótki a zarazem wymowny fragment. Najpierw musieli usłyszeć o kimś takim jak Jezus. Musieli wiedzieć, że dokonuje cudów i że oni nie będą dla niego obojętni. W tym miejscu warto przytoczyć rozumienie cudu przez człowieka tamtych czasów. Cud w naszym obiegowym ujęciu łączy się z naturą, a więc z czymś, co jest uporządkowane według pewnych, stałych zasad, określających sposób działania i zachowania się danego bytu. Cud byłby wkroczeniem w te prawa. Nie tak tymczasem myślał człowiek Biblii. Nie znał on pojęcia natury. Zjawiska naturalne były dla niego wyrazem działalności Boga i dlatego Bogu je wszystkie przypisywał. Cuda zatem stanowiły część zwykłego działania Bożego wobec stworzenia. Gdy więc człowiek Biblii stawał wobec cudu nie pytał, czy on jest możliwy, ale pytał co on oznacza, co Bóg chce przez niego powiedzieć.

10 trędowatych było świadomych swojego losu, a to oznacza powolnej i nieuchronnej śmierci. Wierzyli jednak, że ich los jest tylko w Bożych rękach. To nie jest dziełem przypadku, że choroba dotknęła właśnie ich. Bóg z jakiś względów, tylko sobie wiadomych posłużył się tą straszna choroba, by wszystkim coś uświadomić.

Dalsza część tej historii może jednak budzić nasze wątpliwości i uzasadniony niepokój. Jak ci ludzie, za tak wielkie, okazane im dobro mogli być aż tak niewdzięczni? Jak mogli nie powiedzieć nawet słowa dziękuję, poza tym jednym? Odzyskali na powrót to, co stracili. Jezus w jednym momencie przywrócił im zdrowie, a więc i życie. Odtąd mogli wrócić do dawnego życia albo rozpocząć nowe. Czasem mówimy: Jak trwoga to do Boga. Jest to pewnego rodzaju reguła ludzkiego postępowania. Kiedy człowiekowi się powodzi rzadko myśli o Bogu, jako o dawcy wszystkich tych dobrych i doskonałych darów. Częściej dominuje myślenie, iż sam sobie wszystko zawdzięcza. Dzięki swej pracy, uporowi i wyrzeczeniom może cieszyć się tym, co zgromadził. Ludzkiemu myśleniu często też towarzyszy chęć własnej chwały. Sytuacja jednak zmienia się, kiedy przychodzą kłopoty, kiedy kończy się dostatek, a w jego miejsce pojawia się brak i poczucie niepewności. Uczucie pustki i beznadziei coraz głośniej daje znać o sobie. Wtedy częściej wołamy:

Mistrzu, zmiłuj się nad nami. Chorych z przypowieści uzdrowiła wiara i nadzieja. To dzięki niej mogli pójść i pokazać się kapłanom, na dowód Jezusowej mocy. Zanim tam dotarli okazało się, że nie są już trędowaci. Jeden Jezusowy gest i bezgraniczne zaufanie proszących spowodowało diametralna zmianę na lepsze. Bóg ma moc, by to, co niemożliwe czynić możliwym, to, co trudne, sprawiać łatwiejszym, to, co chore, czynić zdrowym. Jednym słowem, by życie czynić życiem. On daje nam siebie i chce, byśmy w codziennym zmaganiu się z życiem nie musieli być sami. On daje nam siebie, by nam towarzyszyć na dobre i na złe. Ale oczekuje też od nas wdzięczności. Za D. Bonhoefferem możemy powiedzieć, że wdzięczność szuka dawcy ponad darem. Powstaje z zetknięcia z miłością, którą otrzymuje. Wdzięczność jest na tyle pokorna, by pozwolić sobie cos podarować. Dumny przyjmuje tylko to, co mu się należy. Wzbrania się przyjęci podarunku. Wdzięczny zaś wie, że nie przysługuje mu nic dobrego, ale pozwala, by spływała na niego przychylność Boga i staje się jeszcze bardziej pokorny z powodu tej niezasłużonej dobroci.

Dziesięciu wołało: Mistrzu, zmiłuj się nad nami, ale tylko jeden wrócił po doznaniu ratunku i podziękował. A ten jeden był Samarytaninem. W niebezpieczeństwie i bólu wielu ludzi, więcej niż się nam wydaje wzywa umiłowanego Boga, ale po uzdrowieniu, dla dziewięciu na dziesięcioro ów Bóg nie jest już tak umiłowany. Wybawienie jest dla nich wszystkim, zaś Wybawiciel, niczym. Jezus pyta: gdzie tych dziewięciu? On widzi konieczność kazania wdzięczności nie ze względu na siebie ale na nich, na nas. Niewdzięczność gasi wiarę, zagradza dostęp do Boga. Tylko do jednego, wdzięcznego Samarytanina Jezus mógł na koniec powiedzieć: Twoja wiara pomogła ci. Niewdzięcznym, mimo uzdrowienia nic nie pomogło.

Wielu z nas, obecnych dziś w tym pięknym, warszawskim kościele przyjechało z różnych części Polski, by uczestniczyć w XII Forum Kobiet Luterańskich. Od piątku do niedzieli, podczas rozmyślań i dyskusji towarzyszyło nam hasło biblijne, wyjęte z Ew. Marka 9,24: Wierzę, pomóż niedowiarstwu memu. Są to słowa, które trafnie wskazują i określają naszą ludzką kondycję – słabą, wątłą, pełną wątpliwości i nie zawsze umiejącą okazać wdzięczność. A przecież Bóg dla nas tak wiele uczynił. Uzdrowił nas swą miłością, posyłając jedynego Syna na cierpienie i śmierć. Zmartwychwstając podarował nam życie w nadziei, za które uczmy się okazywać wdzięczność.

Amen

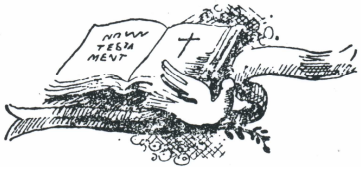

MY, KOBIETY W UNII EUROPEJSKIEJ

Pod takim hasłem w dniach od 8 do 12 września br. odbyło się w Dreźnie spotkanie kobiet z trzech sąsiadujących krajów – Polski, Czech i Niemiec. Inicjatorką spotkania była bardzo dobrze znana wielu członkiniom Koła Pań pani Ursula Tschiersich z Pracy Kobiet Dzieła Gustawa Adolfa (Frauenarbeit im Gustav-Adolf-Werk) oraz występująca po raz pierwszy w roli koordynatora pani Regina Seifert z Pracy Kobiet Ewangelicko-Luterańskiego Kościoła Saksonii.

W warsztatach, poświęconych współczesności, a także modlitewnym rozważaniom Pisma Świętego, wzięło udział 13 pań z Polski, 2 przedstawicielki Czecho-Słowackiego Kościoła Husyckiego oraz grupa pań z Niemiec, z których większość była już z nami serdecznie zaprzyjaźniona, jako że wielokrotnie miałyśmy możliwość spotykać się zarówno w Niemczech, jak i w Warszawie.

Już samo miejsce spotkania nastrajało bardzo sympatycznie: zostałyśmy zakwaterowane na statku CVJM (odpowiednik IMKI), zacumowanym na Łabie. Tu także odbywały się wszystkie zajęcia i wspólne posiłki.

„Jak żyją i wierzą kobiety w naszych sąsiadujących krajach? Jakie różnice i podobieństwa wnosimy do „zjednoczonej Europy?" Tak brzmiał ogólny temat zajęć – w odniesieniu do wspólnej rzeczywistości. Drugą płaszczyzną rozważań było rozpatrywanie przykładów wierzących kobiet, znanych z kart Pisma Świętego i stale aktualne przesłanie ich wiary. Przedpołudniowe spotkania nie wyczerpywały całego programu – był czas na wspólne wyjście na miasto, do muzeów, czas na rozmowy, a każdego wieczora odbywał się „dzień narodowy", umożliwiający zapoznanie się z jakimś wycinkiem naszego życia.

„Dzień polski" został pomyślany jako spacer po Warszawie, od Starego Miasta po Wilanów, przy czym każda z pań miała zadanie zaprezentowania wybranych zabytków i tematów. Panie z Czech zapoznały nas z Kościołem Husyckim, a panie z Niemiec – ze specyficznym regionem, jakim są Rudawy (Erzgebirge), jego dialektem, pieśniami i zwyczajami. Osobny czas został zarezerwowany na opowieść o Mazurach (skąd pochodziła jedna z uczestniczek).

Miałyśmy również możliwość spotkania się z p. pastor Lau, która w Pracy Kobiet Kościoła Saksonii jest odpowiedzialna właśnie za pracę z kobietami – i porozmawiać o formach i specyfice tej działalności, nakierowanej również na pomoc w samookreśleniu się i czerpaniu wzorców życia. Jedno przedpołudnie było poświęcone na zapoznanie ze strukturami UE, ale przede wszystkim na rozmowę o oczekiwaniach związanych z przystąpieniem do Unii (to z naszej strony) – przy czym nie brakło głosów sceptycznych – i na dzieleniu się doświadczeniami z funkcjonowania w unijnych strukturach – co mogły już nam przedstawić panie z Niemiec. Bardzo istotny był wątek dotyczący życia codziennego: jak praktycznie żyje się teraz kobietom niemieckim, przy czym okazało się, że nie wszystko wygląda tak idealnie jak w wizjach przedstawianych przed referendum. Pod wieloma względami kobietom, zwłaszcza samotnym, żyje się obecnie trudniej.

Duże wrażenie zrobiła na nas wycieczka od prawie już odbudowanego Frauenkirche, którego kamienna, piaskowcowa kopuła góruje nad Starym Miastem. W czerwcu br. uroczystość zawieszenia kościelnych dzwonów zgromadziła w Dreźnie wielotysięczne tłumy. Podniosła atmosfera, która towarzyszyła temu wydarzeniu, była odczuwalna nawet na filmie, który rejestrował przebieg tej uroczystości.

Czas przeznaczony na spotkanie ubiegł szybko, wracałyśmy pełne wrażeń, zainspirowane do dalszej działalności. Najważniejszym doznaniem wyniesionym z tych dni było, że możemy razem rozmawiać, dzielić się doświadczeniami i modlić się, możemy tworzyć „Europę ducha", bo po obu stronach granic myślimy i czujemy jednakowo.

Uczestniczka

XII OGÓLNOPOLSKIE FORUM KOBIET LUTERAŃSKICH

Po uroczystym nabożeństwie w warszawskim kościele św. Trójcy, od lewej w strojach liturgicznych: diakon Karina Chwastek (Łódź), diakon Renata Raszyk (Jastrzębie Zdrój - Ruptawa), diakon Halina Radacz (Żyrardów), ks. Włodzimierz Nast (Warszawa), ks. Magdalena Sevcikova (Słowacja) - Regionalny Koordynator ds. Kobiet na Europę Środkowo-Wschodnią Światowej Federacji Luterańskiej, diakon Małgorzata Gaś (Szczecin), diakon Aleksandra Błahut-Kowalczyk. *Fot. Wanda Jaworska*

Synodalna Komisja ds. Kobiet Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego zorganizowała w Warszawie XII Ogólnopolskie Forum Kobiet Luterańskich. Uczesniczyło w nim 80 kobiet z całej

Polski, ale również gośćmi były przedstawicielki Kościoła Ewangelicko-Reformowanego i Kościoła Ewangelicko-Metodystycznego, przybyły też panie z Białorusi, Słowacji i Słowenii. Tematem Forum były ***Wątpliwości współczesnego chrześcijanina.***

Referat wiodący wygłosiła diakon Małgorzata Gaś (Szczecin): ***Czy chrześcijanin może wątpić?*** Dyskusje w grupach prowadziły: Aleksandra Błahut-Kowalczyk, Agnieszka Godfrejów, i Maria Chmiel.

Spotkanie zakończono w niedzielę nabożeństwem w kościele Św. Trójcy, podczas którego kazanie wygłosiła diakon Karina Chwastek z Łodzi

❑❑❑

A OTO NASI CZCIGODNI PARAFIANIE, KTÓRZY W CZWARTYM KWARTALE 2003 ROKU OBCHODZĄ JUBILEUSZOWE URODZINY

01. 10. – Barbara DZIENIO
10. 10. - Alwina WROŃSKA
04. 10. – Jadwiga LANGE
21. 10. – Janina BLOCH
21. 10. – Janina MAŁECKA
22. 10. – Jerzy KARUK
24. 10. – Bolesław KRZYWIŃSKI
27. 10. – Zofia WALTER
30. 10. – Irena ZEYDLER-ZBOROWSKA
9. 11. – Wanda SŁOWIK
11. 11. – Lucyna KURZAWA
12. 11. – Stefania OLSZYŃSKA
16. 11. – Irena ŁAUKEDREJ
22. 11. – Jadwiga GÓRZYŃSKA
01. 12. - Helena ANDERS
02. 12. - Franciszek DANECKI
13. 12. – Maria NIEDOBA
17. 12. – Bogusława KLAPO-MALCZYK

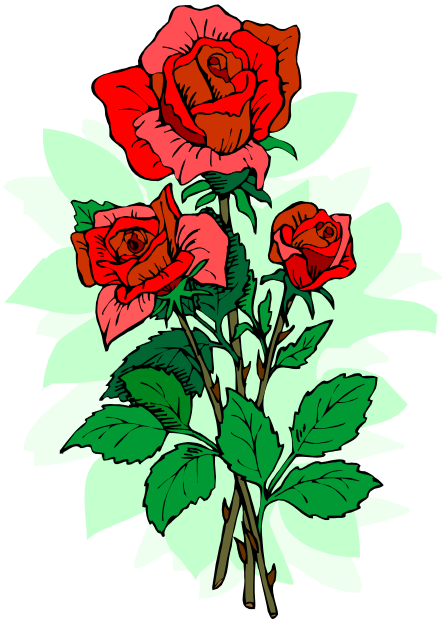

W bieżącym roku jubileuszowe urodziny obchodzili również:
Barbara MOESCHKE
Mieczysław PIPREK

Wszystkim Dostojnym Jubilatom
najserdeczniejsze życzenia
Bożego błogosławieństwa na dalsze lata życia
Składają Księża, Rada Parafialna
i redakcja Informatora
Parafii Świętej Trójcy

WAKACJE Z KSIĘDZEM KRYSTIANEM

Tych kilka dni z dwóch miesięcy wakacyjnego lenistwa i odpoczynku naprawdę warto opisać i zapamiętać. Kilka dni, a zmieściło się w nich więcej niż nie jeden z nas mógłby przeżyć przez te całe dwa miesiące. Spływ kajakami po rzece Wel, rowerowe wycieczki po leśnych warmińskich drogach, nauka jazdy konnej, wieczorne ogniska, spacery po lesie, długie poważne rozmowy i niekończące się żarty. To wszystko w ciągu zaledwie ośmiu dni.

Cały wyjazd organizował ksiądz Krystian Borkowski – pełen energii, zapału do zabawy i niekończącego się dobrego humoru. Zaprosił na Warmię młodzież praktycznie z całej Polski – z Poznania, Gdańska, Żor, Bielska Białej, Krakowa i Warszawy. Zadbał o to, żebyśmy się nie nudzili i żebyśmy jeszcze długo po powrocie do domów mieli co wspominać.

Naszym sprzymierzeńcem okazała się też pogoda – było tak słonecznie i ciepło, że już po pierwszym dniu spływu wyglądaliśmy jak po powrocie z Tunezji, a wieczorem chętni mogli zamienić wątpliwie przyjemne, duszne namioty na sen pod gołym niebem.

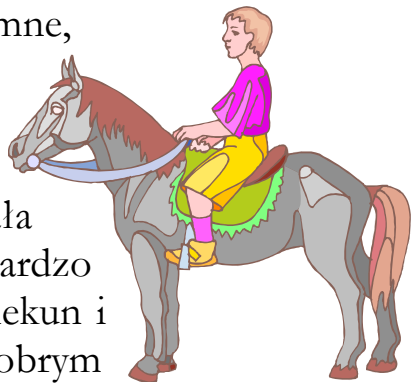

Niezapomnianym przeżyciem okazała się też nauka jazdy konnej. Chociaż nie wszyscy dali się na nią namówić, to i tak dla wszystkich była to kolejna doskonała okazja do śmiechu i zabawy. Konie z *Farmy Noego* bardzo cierpliwie znosiły naszą obecność, a pan Rysio – ich opiekun i właściciel całej farmy, okazał się naprawdę dobrym nauczycielem. Pokazał nam, że koń to nie tylko zwierze, które przydaje się do pracy i rozrywki, lecz także doskonały towarzysz i wierny przyjaciel człowieka – mądry, cierpliwy i posłuszny.

Ci, którzy nie chcieli uczyć się jazdy konnej, mogli spędzać czas na wycieczkach rowerowych po lesie. Trasy raczej łatwe, turystyczne niż wyczynowe, ale to sprzyjało dobrej zabawie i poznawaniu się. Oczywiście i tu nie obyło się bez przygód, ale... kto nie widział, ten nie wie. A kto widział, ten wspomina z uśmiechem na twarzy.

Najciekawszą atrakcją okazał się jednak spływ kajakowy. Mogliśmy sprawdzić swoją siłę i umiejętność zachowania zimnej krwi nawet w sytuacjach stresowych. A rzeka Wel, która wydawała się być

przyjaznym strumykiem, pokazała nam swoje całkiem inne oblicze. Dobrze, że był z nami ksiądz Krystian – skutecznie gasił wszelkie zapędy „młodzieńczej głupoty", ale jednocześnie starał się dawać nam swobodę. Nauczyliśmy się dzięki temu nowych rzeczy o samych sobie i własnych możliwościach.

W trakcie obozu obchodziliśmy też urodziny księdza Krystiana – myślę, że ten dzień był miły tak samo dla księdza jak i dla nas. Jedną z niespodzianek było szukanie prezentu ukrytego w lesie. Ksiądz Krystian poradził sobie z tym zadaniem znakomicie.

Myślę, że tych kilka dni spędzonych wśród przyjaciół na zabawie i jednocześnie zdobywaniu nowych doświadczeń było dla nas wszystkich niezapomnianym przeżyciem. Dlatego mogę chyba w imieniu wszystkich uczestników obozu podziękować Wspaniałym Paniom, które dbały o nasze żołądki, kierownikowi - panu Heniowi za opiekę i znoszenie naszych „młodzieńczych wybryków", panu Rysiowi za *Farmę Noego* i cierpliwość. Ale największe podziękowania należą się księdzu Krystianowi, bo to dzięki niemu mieliśmy okazję bezpiecznie i na wesoło, aktywnie odpoczywać wśród warmińskich lasów.

Mam nadzieję, że w przyszłym roku ksiądz Krystian zorganizuje podobny wyjazd , i że będzie trwał dłużej niż kilka dni. Na pewno nie może zabraknąć na nim naszych Wspaniałych Pań, pana Henia, pana Rysia i jego *Farmy Noego,* a także nas – tych wszystkich, którzy przyjechali na obóz, oraz ich przyjaciół i znajomych, którzy chcą aktywnie i na wesoło odpoczywać podczas wakacji.

Janek Szyrle

z Parafii Św. Trójcy w Warszawie

(Obóz konno-rowerowo-kajakowy odbył się w okresie 2.08-10.08. 2003 r Lidzbarku Welskim i Kiełpinach k/Działdowa)

WYCIECZKA KOŁA PAŃ

W dniu 4 października piękna jesienna pogoda sprzyjała członkiniom Koła Pań , które wybrały się na wycieczkę autokarową do dworku Wojciecha Siemiona w Petrykozach, a następnie postanowiły odwiedzić parafię w Żyrardowie. Oba punkty programu dostarczyły mnóstwa wrażeń i – zwłaszcza wizyta w Petrykozach - ogromnej satysfakcji intelektualnej i najwyższej klasy przeżyć artystycznych. Pan Wojciech Siemion był uroczym gospodarzem, który na progu swojej siedziby przyjął gości wspaniałą gawędą i recytacją wierszy współczesnych

poetów polskich, a potem udostępnił do zwiedzania cały dwór – od piwnic aż po strych, sam wycofując się na ogrodowy ganek. W piwnicach dworu są umieszczone zbiory współczesnej sztuki ludowej, głównie rzeźby, na poddaszu - przede wszystkim obrazy. Całość tchnie niepowtarzalną atmosferą, na którą rzutuje nie tylko osobowość właściciela, ale i fakt, że znajdujące się tu przedmioty nie są zgromadzone przypadkowo, ale że z każdym z nich wiążą się określone emocje i określona historia. Dwór otacza duży park, z pięknym starodrzewem, stanowiący rodzaj skansenu budownictwa ludowego .Można w nim również obejrzeć rzeźby – kamienny krąg, nawiązujący do jednej ze sztuk Tadeusza Różewicza – Kartoteki.

Po krótkim odpoczynku w parku, w asyście prawdziwych wiejskich kundli – bo tylko takie mogą być w prawdziwym dworze - wycieczka wyruszyła do Żyrardowa, do pani diakon Haliny Radacz. Tu również gospodyni przyjęła nasz cały tłum (ponad 40 osób) bardzo serdecznie, częstując kawą i herbatą oraz opowieścią o dniu dzisiejszym i działalności niewielkiego żyrardowskiego zboru. Opowieść ta była przerywana od czasu do czasu przez dzieci, które ciekawie zaglądały do sali, nie mogąc doczekać się na swoją kolej (trwała właśnie operacja Filip – praca z dziećmi ulicy). Czas upłynął bardzo szybko, można nawet powiedzieć, że zbyt szybko, bo pozostał pewien niedosyt. Może to jednak i dobrze - z tym większą chęcią będzie się można na wiosnę wybrać na kolejne wyprawy.

M.Ch.

ZEBRANIE POLSKIEGO TOWARZYSTWA EWANGELICKIEGO

W poniedziałek 20 października odbyło się kolejne spotkanie PTE, na które został zaproszony profesor Janusz Małłek z Torunia. Wygłosił on prelekcję pt. „Protestanci i ich miejsce w dziejach Polski". Był to rozszerzony tekst referatu przedstawionego na Forum w Łodzi, gdzie spotkał się z dużym zainteresowaniem uczestników. Autor na wstępie zapoznał zgromadzonych ze stanem badań, przywołując znane prace ks. Woldemara Gastpary'ego, Janusza Tazbira, Oskara Bartla oraz najmłodszego pokolenia historyków, zajmujących się m.in. Konfederacją Warszawską, braćmi czeskimi czy mało dotychczas znanym

wiekiem XVIII (prezentował nową książkę Wojciech Kriegseisena „Ewangelicy polscy i litewscy w epoce saskiej”).

W swoim wykładzie prof. Małłek zatrzymał się dłużej przy wieku XVI – apogeum polskiego protestantyzmu. Wysunął tezę, że można utożsamiać ówczesne stronnictwo protestanckie ze stronnictwem egzekucyjnym - grupą szlachty, domagającej się tzw. egzekucji praw, wysuwającej program naprawy państwa i wiążącej go z reformą Kościoła. Przywódcy obu stronnictw to najczęściej te same osoby. Kształcone w Wittemberdze lub Królewcu, często osobiście związane z ludźmi Reformacji (A.F. Modrzewski – domownik Melanchtona). Był to okres tworzenia się demokracji szlacheckiej – dziś źle ocenianej ze względu na liberum veto, lecz w XVI w., epoce jej rozkwitu, gdy 10 % społeczeństwa miało wpływ na decyzje polityczne, wyróżniało to dodatnio Polskę w Europie. Wkład protestantów w dzieło naprawy Rzeczypospolitej był wówczas znaczący. Zgoda Sandomierska i Konfederacja Warszawska ustalają zasadę pokoju religijnego (w Europie po Nocy św. Bartłomieja!) – protestanci stają się równorzędnym partnerem politycznym.

Ich program popierała również szlachta katolicka, gdyż obawiała się przede wszystkim władzy absolutnej – władcy, narzucającego swą wolę także w dziedzinie religijnej. Stąd w tej epoce – pod wpływem stronnictwa protestanckiego – narodził się niewzruszony i trwający parę wieków pogląd, że szlachcic ma PRAWO do wyboru wyznania, tak jak ma prawo do wolności. Polska stała się krajem uciekinierów religijnych, prześladowanych w innych państwach.

Następnie prelegent omówił wiek XVII i XVIII i przyczyny cofania się protestantyzmu , poparte danymi statystycznymi (silnie zaważył tu okres Potopu, a wraz z wygnaniem arian runęła zasada polskiej tolerancji). Protestanci przestali liczyć się politycznie.

Lecz z końcem XVIII i początkiem XIX w. nastąpił napływ „świeżej krwi” (urzędnicy i rzemieślnicy z Niemiec, protestanckie osadnictwo w Królestwie Polskim). Cały XIX wiek to proces polonizowania się „nowych” luteran i kalwinistów. Jednocześnie - dzięki kontaktom osobistym i rodzinnym z krajami pochodzenia – ci nowi Polacy-ewangelicy stanowili łącznik między Królestwem a wyżej rozwiniętymi krajami Zachodu. Cechująca ich skłonność do działań innowacyjnych i przedsiębiorczość sprzyjały budowaniu nowego kapitalizmu.

Pobieżnie omówiwszy wiek XX oraz rolę bpa Juliusza Burschego prelegent zakończył stwierdzeniem, iż protestanci w minionych wiekach wnieśli swój znaczny

wkład w dzieje i kulturę Polski i z pewnością go nadal wniosą (miejmy nadzieję!)

W dyskusji zabierało głos sporo osób, poruszając problemy związane m.in. z napływem braci czeskich (pocz. XIX w.), pierwszeństwem w świecie Zgody

Sandomierskiej (właśnie w Polsce – różnorodnej wyznaniowo – mogły zaistnieć warunki do jej powstania), „zdrady" protestantów w czasie Potopu . Prof. Wierzbicki (redaktor czasopisma „Bunt młodych duchem") wysunął tezę, iż kościoły protestanckie lepiej wychowywały obywateli, wpływając na jednostkę i jej doskonalenie (co potwierdzili dyskutanci, znający z autopsji przedwojenna sytuację na Kresach, gdzie zwykle „elitę" miasteczek tworzyli kalwiniści. Przypomniano sytuację w Cieszyńskiem, gdzie Reformacja wychowała chłopów piśmiennych od wielu pokoleń (co budziło już zdumienie wojsk Sobieskiego!).

To tylko niektóre z tematów, podnoszonych w dyskusji – było ich więcej i bardzo różnorodnych – co świadczy o zainteresowaniu prelekcją i rzec można „osobistym" stosunku słuchaczy do wystąpienia prof. Małłka, za które członkowie i sympatycy PTE składają mu serdeczne podziękowanie.

Elżbieta Chmiel

Przypominamy, że spotkania warszawskiego oddziału
Polskiego Towarzystwa Ewangelickiego odbywają się
w każdy trzeci poniedziałek miesiąca o godz. 17^{30}
w sali parafialnej przy ul. Kredytowej 4
Najbliższe spotkanie 17. 11. 2003 r.

WAKACJE, WAKACJE I PO WAKACJACH…

Wakacje szybko minęły, a szereg obowiązków, czy to zawodowych, czy szkolnych, albo studenckich sprawił, że są już tylko miłym wspomnieniem.

W swoich rękach trzymacie Państwo pierwszym powakacyjny numer Informatora Parafialnego. Dlatego pragnę wrócić jeszcze do tego pięknego i bogatego w wydarzenia czasu. Pragnę także przekazać w imieniu Diakonii Parafialnej kilka bieżących informacji i zaproszeń.

Wakacje, to przede wszystkim czas odpoczynku dzieci. Dlatego planując lato nie mogliśmy zapomnieć o propozycjach dla nich. Siedmioro najmłodszych członków naszej Parafii oraz dwoje dzieci z zaprzyjaźnionego z nami Domu Dziecka przy ul. Rakowieckiej mogło dzięki pomocy Diakonii Parafialnej wziąć udział w letnich obozach z Karpaczu, Pucku i Wiśle-Malince.

Jednak letnia pogoda okazała się być sprzyjającą nie tylko okazją do miłego spędzania czasu przez dzieci, lecz także przez dorosłych. W jednym z pierwszych wakacyjnych dni członkinie Koła Robótek Ręcznych skorzystały z zaproszenia Państwa Weigle do wspólnego spędzenia czasu na działce. Przy tej okazji chcemy serdecznie podziękować im za to miłe zaproszenie. Okazją do kolejnego miłego

spotkania stał się lipcowy piknik po nabożeństwie przy kościele we Włochach. Kończącym wakacje spotkaniem stała się zaś druga niedziela września, która była jednoczenie Świętem Diakonii. W czasie nabożeństwa tej niedzieli została zebrana ofiara w wysokości 1000,00 złotych, którą podobnie jak w roku ubiegłym przekażemy na potrzeby Domu Opieki Sarepta w Węgrowie. Po nabożeństwie, w cieniu kasztanowców przy Placu Małachowskiego odbył się piknik parafialny. Osoby, które licznie wzięły w nim udział, mogły degustować za niewielką ofiarą wypieki naszych Pań – członkiń Komisji Diakonijnej. Zebrane w ten sposób pieniądze zostały oczywiście przekazane na potrzeby pracy charytatywnej w naszej Parafii. W czasie trwania pikniku przygotowaliśmy także coś specjalnego dla dzieci. Dzięki współpracy z Centrum Misji i Ewangelizacji w Dzięgielowie, najmłodsi mogli wysłuchać historii misyjnej, nauczyć się nowych pieśni, poznać ciekawego chrześcijańskiego clowna, a później pobawić się w dmuchanym zamku. Mamy nadzieję, że ta forma parafialnych spotkań będzie bliska Państwa sercom.

Komisja Diakonijna przejęła także opiekę nad niedzielnymi spotkaniami przy kawie, herbacie i cieście w Sali Parafialnej. Dochód z tej formy pracy będzie również przeznaczany na pracę diakonijną. Mamy nadzieję, że znajdziecie Państwo chwilę czasu na to, by wstąpić na kawę i spróbować pysznego ciasta.

W związku z rozpoczętym rokiem szkolnym Diakonia Parafialna postanowiła pomóc także dzieciom i ich rodzicom w przygotowaniu szkolnej wyprawki. Zdajemy sobie sprawę, że nie dotarliśmy do wszystkich potrzebujących naszej pomocy, dlatego jeśli są jeszcze takie osoby, prosimy je o kontakt.

Cała nasza praca nie doszłaby do skutku, gdyby nie sztab ludzi gotowych bezinteresownie nieść pomoc i poświęcać swój czas. Zarówno Komisja Diakonijne, jak i jej współpracownicy są bowiem wolontariuszami. Ciągle jeszcze jest nas zbyt mało, dlatego jeśli mają Państwo czas i ochotę włączyć się w naszą pracę – serdecznie zapraszamy.

Dwukrotnie w ciągu roku wyruszamy do seniorów naszej Parafii z życzeniami bożonarodzeniowymi i wielkanocnymi, a wówczas liczy się każdy, kto pomoże nam dotrzeć do prawie 200 osób.

Zachęcamy również do współpracy w niedzielnej kawiarence. Można wówczas połączyć przyjemne z pożytecznym przygotowując ciasto i co jakiś czas biorąc udział w dyżurze w kawiarence.

Przypominamy również o kiermaszach i zbiórkach odzieży używanej, którą przekazujemy regularnie także do parafii na Mazurach.

Młodzież i studentów zapraszamy również do współpracy w przygotowywaniu i prowadzeniu zajęć coniedzielnego przedszkola diakonijnego oraz do udziału w naszej współpracy z Domem Dziecka przy ul. Rakowieckiej. Pomoc w odrabianiu lekcji jest jedną z jej form.

Zgodnie z informacjami przygotowanymi w specjalnej ulotce, do 15 listopada trwa także zbiórka prezentów w ramach akcji *Prezent pod choinkę w pudełku po butach*, przeznaczonej dla dzieci z Ukrainy.

Mamy nadzieję, że na początku grudnia, dzięki pomocy Pań z Koła Robótek Ręcznych, uda się nam zorganizować kiermasz świąteczny.

Liczymy na to, że każdy z Państwa znajdzie w naszej działalności coś dla siebie – znajdując pomoc i wsparcie, albo wspierając nasze starania, za co serdecznie dziękujemy.

Koordynator Diakonii Parafialnej

PREZENT POD CHOINKĘ

Już po raz trzeci odbędzie się akcja „Prezent pod choinkę". Organizatorem akcji jest Centrum Misji i Ewangelizacji Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego i Diakonia Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego. *Na nadchodzące Święta Bożego Narodzenia chcemy naszym małym sąsiadom przesłać znak nadziei i miłości. Wraz z prezentami do ukraińskich dzieci dotrze także Dobra Nowina o Jezusie Chrystusie, bo bez Niego te święta tracą swój sens. To on jest największym prezentem, jaki Bóg podarował człowiekowi. Twój prezent pod choinkę jest bardzo ważny. Możesz sprawić nim wiele radości.* – czytamy w ulotce informacyjnej. Szczegółowe informacje w kancelarii parafii.

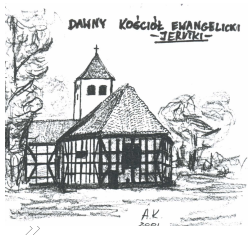

UWAGA UCZESTNICY EWANGELICKICH OBOZÓW MŁODZIEŻOWYCH W L. 60 i 70

w JERUTKACH

zapraszamy na

SPOTKANIE PO LATACH

w dniach 1-3 maja 2004 r. w Mikołajkach

z zakwaterowaniem i pełnym wyżywieniem
w Domu Gościnnym Parafii Ewangelicko-Augsburskiej w Mikołajkach.
Planujemy wycieczkę do Jerutek oraz rejs statkiem po jeziorze.
Koszt zakwaterowania i wyżywienia: 60 zł/dobę od osoby

Zgłoszenia proszę przesyłać do dn. 20 stycznia 2004 r. na adres:
Aldona Karska; ul. Mozarta 6 m. 219; 02-736 Warszawa
Tel.: (0-22) 847-77-78; e-mail: aldona@ptew.org.pl
lub
Anna Ptak; ul. Kośna 11; 26-600 Radom
Tel.: (0-48) 365-24-70

WSPOMNIENIA

W dniu 12. 03. 2003 r. zmarł w EOD „Tabita" wieloletni prezes Koła Seniorów w Parafii Św. Trójcy w Warszawie

ś.p. ZDZISŁAW SZWERYN

P. Zdzisław Szweryn urodził się 6. 01. 1908 r. w Łodzi. W 1926 roku ukończył w Warszawie Państwowe Liceum Handlowe i rozpoczął pracę w Zakładach Siemens S.A. Brał czynny udział w walkach kampanii wrześniowej. Odznaczony Krzyżem Walecznych. Po zwolnieniu z obozu jenieckiego pracował nadal Zakładach Siemensa. Wybuch powstania warszawskiego zastał go z rodziną poza Warszawą. Po wojnie pracował w wielu zakładach pracy na stanowiskach kierowniczych w zakresie księgowości. W 1973 roku przeszedł na emeryturę.

Aktywnie udzielał się społecznie w ramach różnych stowarzyszeń, był członkiem Zarządu Koła ZboWiD na Woli.

W latach 1987-1999 przewodniczył Kołu Seniorów przy parafii Św. Trójcy w Warszawie organizując szereg ciekawych spotkań, odczytów, liczne wycieczki.

Społeczny Komitet Opieki nad Zabytkami Cmentarza Ewangelicko-Augsburskiego w Warszawie ze smutkiem zawiadamia,

że dnia **19 października 2003 r.** zmarł

ś.p.

TADEUSZ SZMALENBERG

założyciel i pierwszy przewodniczący Komitetu, członek Towarzystwa Opieki nad Zabytkami, zasłużony dla ratowania zabytkowej substancji naszego cmentarza.

Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy głębokiego współczucia

W imieniu Komitetu

Przewodniczący Witold Straus

SPOTKANIA

5. 11. 2003 r. (środa)	– godz. 17^{30}	– Rada Parafialna
6. 11. 2003 r. (czwartek)	– godz. 16^{00}	– Koło Seniorów
10. 11. 2003 r. (poniedziałek)	– godz. 17^{30}	– spotkanie b. SPME
12. 11. 2003 r. (środa)	– godz. 17^{00}	– Komisja Diakonijna
17. 11. 2003 r. (poniedziałek)	– godz. 17^{30}	– spotkanie PTE
20. 11. 2003 r. (czwartek)	- godz. 16^{00}	– Koło Pań
27. 11. 2003 r. (czwartek)	– godz. 16^{00}	– Spotkanie Wazowianek

NABOŻEŃSTWA:

Kościół Św. Trójcy:
Nabożeństwa niedzielne: nabożeństwo komunijne godz. 10:30

Kaplica domu opieki „Tabita”:
Chylice, ul. Długa 43
Nabożeństwa niedzielne – godz. 11:00;

Kościół we Włochach:
ul. Cietrzewia 22
Nabożeństwa: w pierwszą i trzecią niedzielę miesiąca o godz. 10:00

POLECAMY:

● 🕮 **”Był wśród nas... W 25. rocznicę śmierci ks. bpa Andrzeja Wantuły”** , Ustroń 2001, cena 5 zł.

● 🕮 **”Łączyć w imię Boga, zbiór ekumenicznych modlitw i rozważań o modlitwie”,** Warszawa 2000, cena 15 zł.

● 🕮 **„ Ewangelicy warszawscy w walce o niepodległość Polski w latach drugiej wojny światowej” - praca zbiorowa pod redakcją Aliny Janowskiej,** Warszawa 1997. –

● 🕮 **ks. Alfred Jagucki - „Pytania wiary --*Mały katechizm* ks. Marcina Lutra w pytaniach i odpowiedziach”** cena: 10 zł

● 🕮 **”Wyznanie augsburskie (Konfesja Augsburska) z 1530 roku. 95 tez ks. Marcina Lutra z 1517”,** wydawnictwo „Augustana”;cena: 8 zł,

● 🕮 **Zbigniew Zembrzuski „Ekumenizm w Warszawie – studium historyczno-teologiczne”;** Warszawa – 2001; cena: 17 zł

● 🕮 **Renata Popkowicz-Tajchert, Mieczysław Szczepański – „Zabytkowe kościoły Warszawy XIII-XIX w.”** Wydawnictwo Ornament, Warszawa 2000; cena 23 zł

● 🕮 **Tadeusz Stegner „Bóg, protestantyzm, Polska – Biografia pastora Leopolda Otto (1819-1882)”,** Wydawnictwo UG, Gdańsk 2000; cena 36 zł.

● 🕮 **Karol Karski „Protestanci i ekumenizm. Wkład spadkobierców Reformacji w dzieło jedności**” ChAT, Warszawa 2001; cena 25 zł

● 🕮 **Jan Szturc, „Ewangelicy w Polsce, słownik biograficzny XVI-XX w.”,** Bielsko-Biała 1998, cena 28 zł.

● 🕮 **Herbert Brokering, „Myślę o Tobie, duszpasterskie listy o nadziei i uzdrowieniu”**, Bielsko-Biała 1999, cena 19 zł.

● 🕮 **Tadeusz Wegener, „Juliusz Bursche biskup w dobie przełomów”,** Bielsko-Biała 2003, cena

❋❋❋

♫ **Płyta CD „PRZEBOJE KLASYKI NA SKRZYPCE I ORGANY”, Janusz CHOIŃSKI –**skrzypek i tenor naszego chóru parafialnego, przy akompaniamencie Zbigniewa Ładysza (syna znanego śpiewaka operowego)

♫ **Płyta CD „Koncert g-moll na organy i orkiestrę oraz utwory organowe wybitnego kompozytora przełomu XIX i XX w. Mieczysława Surzyńskiego” –** na organach kościoła Św. Trójcy w Warszawie gra Jerzy Dziubiński z towarzyszeniem Polskiej Orkiestry Radioej pod dyr. Jacka Rogali

Wymienione wydawnictwa są do nabycia w kancelarii Parafii i w stoisku z literaturą w kościele.

WAŻNE ADRESY I TELEFONY

Parafia Ewangelicko-Augsburska Świętej Trójcy:

✉ ul. Kredytowa 4, 00-062 Warszawa, ☎827-68-17, fax: 827-86-37.
konto bankowe: PKO BP XV O/Warszawa,
Nr 35-10201156-123110685
Kancelaria parafialna czynna (z wyjątkiem sobót)
w godz. 9.00-14.00 (wtorki, czwartki, piątki)
w godz. 14^{00}-18^{00} (poniedziałki i środy)
otwarta jest również w niedziele po nabożeństwie.

KAPLICA HALPERTÓW

Cmentarz Ewangelicko-Augsburski:

✉ ul. Młynarska 54/58, 01-171 Warszawa, ☎632-10-14
Kancelaria cmentarna czynna, z wyjątkiem sobót i niedziel,
w godz.: 10.00-15.00.

Ewangelicki Ośrodek Diakonii „Tabita”:

✉ ul. Długa 43, 05-510 Konstancin-Jeziorna, fax: 737-64-56
☎737-64-00(sekretariat); 737-64-01(dyrektor)
737-64-04(recepcja); 804-71-60
Konto bankowe: PKO BP XV O/Warszawa,
Nr 55-10201156-123111586

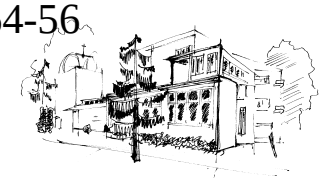

Biuro Rozbudowy EOD „TABITA” :

✉ ul. Kredytowa 4, 00-062 Warszawa, ☎827-89-18.

Kościół Filialny Warszawa-Włochy:

✉ ul. Cietrzewia 22, 02-492 Warszawa , ☎863-77-86.

Parafia Ewangelicko-Augsburska Wniebowstąpienia Pańskiego

✉ ul. Puławska 2A, 02-566 Warszawa, ☎/fax 849-77-05

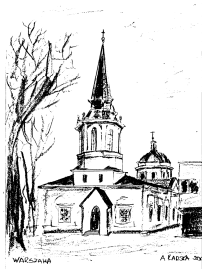

Zespół redakcyjny: Aldona Karska, ks.dr Włodzimierz Nast
Rysunek kościoła na okładce: Joanna Tiunin